

**Nr 8 (68)**

wrzesień 2008 r., cena **2,50 zł**  
(w tym VAT 7%) Rok VI, ISSN 1730-4156



**013 461 42 87**

**0 697 459 445**

[www.nasze-poloniny.pl](http://www.nasze-poloniny.pl)

[nasze-poloniny@wp.pl](mailto:nasze-poloniny@wp.pl)

**Czytelnia  
dla dorosłych**

Liceum Ogólnokształcące

Liceum Uzupełniające

Zakład Doskonalenia Zawodowego

Więcej informacji na stronie 9



**NASZE**

# **POŁONINY**

Bieszczadzkie

Czasopismo

Regionalne

**Problematiczne wynagrodzenia  
członków rady nadzorczej.**

**str. 10-11**

**Agrobieszczady – trzynaste  
ale nie feralne**

**str. 8**

**Festyn**

**„Lato w Czarnej”**

**str. 13**





## NA UCHO

NIE MA SIĘ JUŻ CZEGO WSTYDZIĆ

Powoli ustrzycki rynek nabiera wyglądu, no i wyrazu. Kończy się właśnie remont ostatniej i jednej z najstarszych kamienic. Odnowiony budynek przestał już straszyć szarzą i odpadającymi tynkami. Przy okazji poddano renowacji otoczenie granitowego pomnika poświęconego pomordowanym mieszkańcom Ustrzyk. Wyłożono kostką brukową alejki wokół pomnika, ustawiono ławki, zainstalowano oświetlenie otoczenia pomnika jak również jego podświetlenie. Najistotniejszym elementem tego przedsięwzięcia było odnowienie ściany stanowiącej tło pomnika. Jej kolorystyka koreluje z odnowionym obok budynkiem co powoduje wrażenie jednej całości. Całe przedsięwzięcie mogło być możliwe do zrealizowania dzięki temu, że rada miasta wysuwała na nie dodatkowe 30 tys. zł. Pogratiulować pomysłu.



KABLÓWKA WYJAŚNIA

Po pierwszych sygnałach naszych czytelników o złej jakości odbioru ustrzyckiej „kablówki” / pisaliśmy o tym w Nr 5 „NASZYCH POŁONIN”, otrzymujemy następne. Czytelnicy skarżą się między innymi na zmianę kanałów nadawania poszczególnych programów bez poinformowania o tym odbiorców. Na słabą jakość sygnału co powoduje, że przy najmniejszej nawet zmianie warunków atmosferycznych sygnał zanika. Skarżą się też na okresowe podnoszenie opłaty abonamentowej, która nie idzie w parze z jakością odbieranego przez nich programu. Zarzuty mocne. A co na to nadawca? Ano odpiara zarzuty i twierdzi, że przekazuje tylko to co sam otrzymuje, a po szczegółowe informacje odsyła swoich odbiorców do swojego biura przy ulicy Pionierskiej. Miejmy nadzieję, że tam otrzymają wyczerpujące odpowiedzi na wiele nurtujących ich pytań.

### JAK PO STOLE

Mają powody do zadowolenia mieszkańcy ulicy Stokowej w Ustrzykach. Skończyła się tam jazda po wybojach a kiedy trochę popadało po grząskim błocie. Położona tam ostatnio asfaltowa nawierzchnia powoduje, że jeździ się teraz jak po przysłowiowym stole. Niestety jak życie nieraz już pokazało, żeby jeden mógł mieć, ktoś inny musi z czegoś zrezygnować. Od lat już mieszkańcy ulicy Wincentego Pola nie mogą



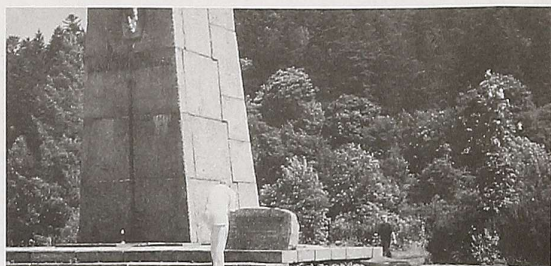
się doprosić, żeby w końcu zabrać się i za ich ulicę. Złośliwi twierdzą, że osiedle przy Stokowej jest bardziej prominentnie niż przy Pola i dlatego tam skierowano środki. Prominentnie czy nie warto byłoby pomyśleć i o tej ulicy, tym bardziej, że krążą już słuchy o przebudowie ul. Strwiążyk. Na ile są one prawdziwe czas pokaże.

### INFORMACJA BEZ INFORMACJI

Sezon turystyczny w pełni. Bieszczady zapelnily się turystami, którzy oprócz dobrej kuchni, niezłej już bazy noclegowej, korzystają też z szerokiej oferty imprez kulturalnych organizowanych praktycznie w każdej większej miejscowości. Niestety zdarzają się też przysłówiowe wpadki. Tak się zdarzyło w organizowanych 19 i 20 lipca „Dniach Cisnej”. Niefrasobliwość organizatorów okazała się tutaj zadziwiająca. To, że drugiego dnia imprezy nie było żadnej szansy skontaktowania się z organizatorem, gdyż wszystkie biura obsługujące turystów zamknięte były na cztery spusty, to na plakacie informującym o programie obchodów, trudno było doszukać się godzin rozpoczęcia poszczególnych imprez. Turyści chodzili nerwowo próbując cegokolwiek się dowiedzieć. A, że nigdzie takiej informacji nie mogli uzyskać ich frustracja była tym większa. Kto więc mógł opuszczać tą urokliwą miejscowość jak najszybciej.

### A DUTKI UCIEKAJĄ

Baligród od dobrych już kilkunastu lat walczy z beznadzieją jaka opanowała tą miejscowość. Swojego czasu myślano nawet o tym, żeby Baligrodowi przywrócić prawa miejskie. Niestety z pomysłu nic nie wyszło bo i nie mogło. Ta senna miejscowość nie robi nic by z tego marazmu wyjść. Nikt się tam nie zatrzymuje bo nie ma po co. Nawet stojący na cokole w centrum czołg nie robi już na nikim żadnego wrażenia. A przecież niedaleko, tuż za opłotkami Baligrodu w niedalekich Jabłonkach na parkingu przed pomnikiem Świerczewskiego autobus przy autobusie. Ludzi jak mrówek





i wszyscy chcą sobie zrobić zdjęcie z pomnikiem Karola w tle. Niestety z pomnikiem wyglądającym obskurnie. Tak samo też wygląda jego otoczenie. Nikomu z władz Baligrodu nie przyszło do głowy, że Jabłonki z pomnikiem Świerczewskiego to miejsce do robienia pieniędzy. Jeden punkt z pamiątkami i wychodek typu „Toj-Toj” to za mało. Tylko kompleksowe zagospodarowanie tego terenu z wkomponowanym w to pomnikiem to jedyne racjonalne rozwiązanie. Restauracja i motel z miejscami przynajmniej na jeden autokar, ogródki piwne to sposób na zatrzymanie tu turystów na dłużej. To sposób na zarabianie pieniędzy.

### Lustracja niedźwiadka

Nie ma w Ustrzykach specjalnych sal wystawowych, bo też i wystaw nie ma tutaj zbyt wiele. Rolę tę spełniają od czasu do czasu sale w Ustrzyckim Domu Kultury, bibliotece, a także w Muzeum Przyrodniczym. Wystawia się tutaj czasami fotografie, rzadziej obrazy, wyroby twórców ludowych, trofea myśliwskie itp. Od pewnego czasu częściej się nas także wystawami przygotowywanymi przez rzeszowski oddział IPN. Pierwszą taką wystawę pokazano w podziemiach kościoła przy ulicy Gombrowicza. Natomiast następna wystawa IPN, szumnie otwarta miała już miejsce w sali Bieszczadzkiego Muzeum Przyrodniczego. W obiektach tego muzeum odbywały się także odczyty lektorów z IPN. Zastanawiamy się czy placówka ta jest odpowiednia do tego typu działalności. Znamy poglądy dyrektora BPN i podległego mu Muzeum, ale czy muszą się one przekładać na tego typu działalność. Niesmacznym jest robienie polityki w placówce służącej zupełnie innym celom. Gdyby jakiś niedźwiadek, żubr, żbik czy inne zwierze znalazło się w rejestrach IPN, no to może miejsce to byłoby dobre na taką wystawę, ale jak na razie nic nam nie wiadomo o leśnych współpracownikach wiadomych służb, choć komiksowy kapitan Żbik ulubieńcem historyków z IPN zapewne nie jest.

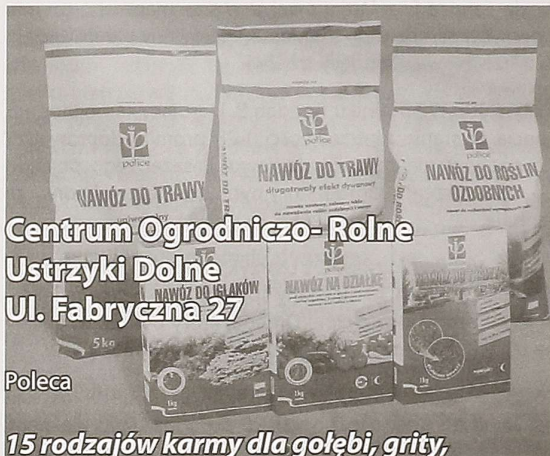


**Pokazał klasę**

Wielkie brawa dla właściciela ustrzyckiego hotelu „Laworta”. Zdecydował się on bowiem przyjąć w hotelu nieodpłatnie grupę 85 gruzińskich dzieci. Przed przylotem do Polski przebywały one w prowizorycznych obozach dla uchodźców na terenie Gruzji. Do Polski przewieziono

je rządowym samolotem. Dzieci spędza w Ustrzykach dwa tygodnie. Zapewniono im nieodpłatne korzystanie z basenu, wizytę w muzeum oraz wycieczki w Bieszczady. To piękny gest wart odnotowania.

R E K L A M A



### Centrum Ogrodniczo-Rolne Ustrzyki Dolne Ul. Fabryczna 27

Poleca

**15 rodzajów karmy dla gołębi, gryty,  
witaminy i inne akcesoria**

**Renomowanych firm**

**BEYERS**

**FLORNAS**

**ROHNFRIED**

**DOLFOS**

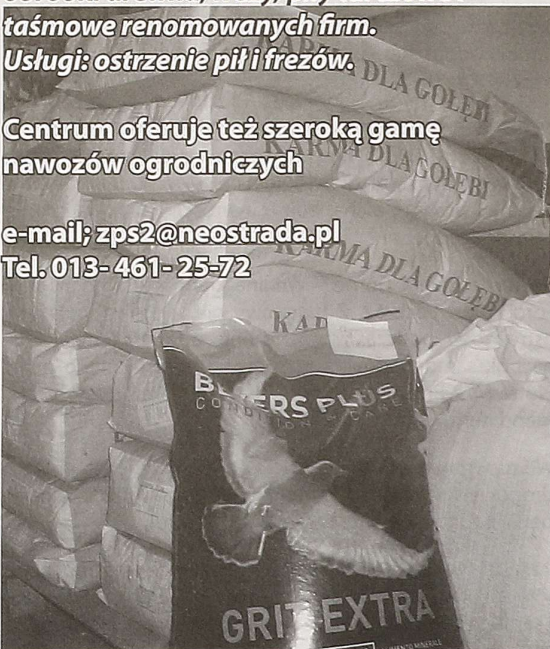
**Zboże paszowe, sprzęt i narzędzia do  
obróbki drewna, frezy, piły tarczowe i  
taśmowe renomowanych firm.**

**Usługi: ostrzenie pił i frezów.**

**Centrum oferuje też szeroką gamę  
nawozów ogrodniczych**

**e-mail: zps2@neostrada.pl**

**Tel. 013-461-25-72**





# Wiadomości z Policji

## W ydarzeniarelacjonująrzeczniczki KPPolicji Dorota Krzywdzik- Głazowska z Ustrzyk Dolnych i Katarzyna Antosz- Ulan z Leska

11.08.2008-W Krościenku kierujący samochodem Daewoo Nexia Janusz F. z Ustjanowej podczas manewru cofania uderzył w samochód VW Passat kierowany przez Macieja K. z Trześniowa. Kierujący trzeźwi.

13.08.2008-W Smolniku Bogdan B. kierujący samochodem Lancia w stanie nietrzeźwości 1,28 promila doprowadził do dachowania pojazdu do rowu. Pasażer tego pojazdu po zaopatrzeniu ambulatoryjnym został zwolniony ze szpitala.

14.08.2008-Przemysław L. z Ustrzyk Dolnych zgłosił, że tego dnia ok. godz. 14,30 nieznany sprawca uszkodził reflektor w jego samochodzie Opel Omega, który był zaparkowany na ulicy Batorego, powodując tym samym stratę 800 zł.

16.08.2008-Jacek M. z Wojtkówki zgłosił, że w okresie od 15.08 od godz. 9.00 do 16.08 do godz.10.00 nieznany sprawca dokonał kradzieży z ciągnika Ursus C 360: rozrusznika, prądnicy i regulatora napięcia o wartości 1000 zł na szkodę zgłaszającego. Ciągnik był zaparkowany na jego posesji.

W Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej kierująca samochodem VW Passat Małgorzata B. z Ustjanowej podczas włączania się do ruchu zajęła drogę kierującemu samochodem BMW Robertowi G. z Łodyny. Kierujący trzeźwi.

W Ustrzykach Dolnych na ul. Wyzwolenia kierująca samochodem Fiat Punto Edyta K. nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu podczas włączania się do ruchu kierującemu samochodem Renault Megane Lesławowi M.. Kierujący trzeźwi.

19.08.2008-Wiesław K. z Wańkowej zgłosił, że w okresie od 29.07.08 do 15.08.08 nieznany sprawca w Ropience skradł pług rolniczy o wartości 1000 zł., a także skradł drewno z gatunku brzoza , olcha, buk o wartości 500 zł. na szkodę zgłaszającego.

Na trasie Brzegi Górne – Wetlina kierujący samochodem Ford Fokus Lech Sz. Z Warszawy nie zachował należytej ostrożności podczas wyprzedzania autobusu i najechał na bok samochodów Seat Cordoba kierowanego przez Piotra M. z Przemyśla. Kierujący trzeźwi. Sprawca ukarany mandatem.

W Stuposianach patrol OPP Rzeszów zatrzymał do kontroli drogowej kierującego rowerem Grzegorza K. ze Stuposian będącego w stanie nietrzeźwości 1,07 mg/l.

22.08.2008.-W Krościenku doszło do zderzenia samochodu VW Golf kierowanego przez Ewelinę DZ. Z Łęk Dukielskich i samochodu Ford Fiesta kierowanego przez Jadwigę K. z

Łodyny. Kierujący trzeźwi.

23.08.2008-W Ustrzykach Dolnych na ulicy Piastowskiej na parkingu kierujący samochodem Kia Krzysztof S. z Ustrzyk D. najechał na zaparkowany skuter . Kierujący trzeźwy, ukarany mandatem.

W Zadwórzku kierujący pojazdem Opel Astra Szymon L. z Ustrzyk Dolnych na łuku drogi stracił panowanie nad kierowanym pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu. Kierujący trzeźwy.

Józef Ś. Pracownik zakładu drzewnego Transbuk w Ustrzykach Dolnych zawiadomił Policję, że ujawnił szczątki zwłok. Wiele wskazywało na to, że jest to jego kolega z pracy, który pracował na drugiej zmianie od godz. 15.00 do 23.00, a którego szukał na Terenii zakładu. W wyniku podjętych czynności ustalono, że jest to Jan W lat 55, który podczas pracy przy tzw. ślimaku transportującym troty do kotłowni wpadł z hały trotów( niezabezpieczonych) na podajnik , a następnie do pracującej maszyny w wyniku czego poniósł śmierć na miejscu. Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Lesku.

26.07.2008- Sławomir B. z Ustrzyk Dolnych ujawnił włamanie do sklepu należącego do centrali nasiennej w Sanoku , gdzie to nieznany sprawca przy użyciu cegły wybił szybę w drzwiach wejściowych, a następnie po przedostaniu się do środka sklepu skradł pieniądze z kasy fiskalnej w kwocie ok. 100 zł.

Piotr R. z Bandrowa kierujący samochodem VW Golf w Bandrowie na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem w wyniku czego uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku wypadku po przewiezieniu do szpitala w Ustrzykach Dolnych zmarł pasażer z samochodu Tomasz O. z Poznania, drugi z pasażerów Tadeusz K. doznał urazu głowy i po opatrzeniu na własne żądanie opuścił szpital. Kierujący doznał obrażeń klatki piersiowej, głowy i kręgosłupa. Przeprowadzono badanie stanu trzeźwości kierującego ( 2,19 promila) i pasażera( 2,94 promila). Czynności na miejscu przeprowadzane z udziałem Prokuratora Rejonowego w Lesku.

W dniu 29.07.2008r Sąd Rejonowy w Lesku na wniosek Prokuratury wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu na okres trzech miesięcy wobec Piotra R.

27.07.2008- W Łobozewie Piotr B. z Dzwiniacza kierując w stanie nietrzeźwości samochodem Ford Fiesta spowodował kolizję drogową doprowadzając do dachowania pojazdu. W wyniku kolizji obrażeń ciała w postaci rozcięcia łuku brwiowego doznał pasażer Adam F. z Łobozewa.

28.07.2008- W nocy z 27/28 lipca 2008 r. nieznany sprawcy



dokonał kradzieży 70 litrów oleju napędowego z samochodu m-ki Star oraz po podważeniu korka wlewu 100 l. oleju napędowego z samochodu m-ki Man zaparkowanego na nieogrodzonej działce w Bandrowie. Łączna wartość skradzionego paliwa wynosi 810 zł na szkodę Stanisława M i Marcina M. z Bandrowa.

01.08.2008 r.- Bronisław M. z Ustrzyk Dolnych zawiadomił, że w okresie od 28.07- 01.08.2008 r. z budynków byłej jednostki wojskowej w Trzciancu nieznan sprawca dokonał kradzieży 8 szt. ceowników metalowych, etyliny 95, radiomagnetofon Sony oraz 30 m podwójnego węża spawalniczego. Łączna kwota strat wynosi 2930 zł na szkodę zgłaszającącego.

W nocy z 28/29.07.2008 r. nieznani sprawcy dokonali kradzieży 11 szt. Szyn stalowych o wadze 3000 kg o wartości 2.400 zł z bazy transportowej Nadleśnictwa Brzegi Dolne.

07.08.2008- Jan W. z Krakowa zgłosił, że w dniu wczorajszym

	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	RAZEM
<b>Wypadki</b>	5	2	1	2	3	----	2	15
Wypadki ze skutkiem śmiertelnym	1		1		1		1	4 ofiary śmiertelne
<b>Kolizje</b>	18	15	12	15	15	10	28	113
Kolizje w których sprawca był nietrzeźwy	1	9	7	2	2	8	7	36

około godz. 20 00 wyszedł z baru Pod Caryńską w Ustrzykach Górnych, gdzie przez nieuwagę pozostawił torbę z aparatem fotograficznym firmy Nikon z obiektywem Nikkon 1,8 o wartości około 2500 zł. po około 40 minutach kiedy wrócił do baru torby z aparatem już nie było.

09.08.2008- W Krościenku w kolejce do przejścia granicznego kierujący samochodem VW Elt Ob. Ukrainy Igor S. podczas postoju nie zabezpieczył pojazdu w wyniku czego pojazd stoczył się do tyłu i najechał na samochód Audii 80 kierowany przez Sebastiana G z Poraża. Kierujący trzeźwi. Sprawca ukarany mandatem.

W Krościenku w kolejce do odprawy granicznej kierujący samochodem Audii Jan S. z Ustrzyk Dolnych najechał na samochód VW Passat kierowany przez Tomasza B. z Zagórza. Kierujący trzeźwi.

W Jureczkowej doszło do kolizji drogowej samochodu Peugeot, kierowanego przez nietrzeźwego Grzegorza P z Jureczkowej( 2,41promila), który prowadził auto bez wymaganych uprawnień oraz samochodu Polonez kierowanego przez Piotra J.W. z Rakowej( 0,46promila).

11.08.2008- Dariusz S. z Chmiela zgłosił, że pomiędzy 7.08.2008r godz. 16.00, a 9.08.2008 godz.12.00 nieznan sprawca skradł szaszkę z pieniędzmi w kwocie 3500 zł. na jego szkodę. Szaszka znajdowała się w jego samochodzie

zaparkowanym pod blokiem.

Trwa okres wakacji i urlopów. Na terenie powiatu jest wielu odpoczywających. To czas wycieczek rowerowych i pieszych. Wielu młodych ludzi jeździ na skuterach. Wostatnim okresie czasu na terenie powiatu bieszczadzkiego doszło do wielu wypadków i kolizji drogowych. Nie ma ich liczba zdarzyła się kiedy kierujący pojazdem był w stanie nietrzeźwości. Tylko w lipcu doszło do 28 kolizji i dwóch wypadków, w którym jedna osoba zginęła. Siedmiu sprawców kolizji i wypadków było pod wpływem alkoholu. Policja zwraca się do wszystkich użytkowników dróg: pieszych, rowerzystów, kierujących wszystkimi pojazdami mechanicznymi o rozwagę. Zdejmiemy nogę z gazu, zwracamy uwagę na znaki drogowe. Nie wiadamy za kierownicę samochodu, motoru czy nawet roweru kiedy wcześniej piliśmy alkohol. Bądźmy ostrożniejsi. Jedźmy z rozwagą.

#### Tabela wypadków i kolizji za siedem miesięcy 2008 r.

Stan po użyciu alkoholu zachodzi gdy jego stężenie we krwi wynosi od 0,2 do 0,5 promila alkoholu we krwi albo od 0,1 do 0,25 mg alkoholu w dm<sup>3</sup> wydychanego powietrza. Stan w którym zawartość alkoholu we krwi wynosi powyżej 0,5 ‰ albo 0,25 mg na dm<sup>3</sup> wydychanego powietrza – jest określany zgodnie z art. 115 §16 k.k. stanem nietrzeźwości. Wykonywanie określonych czynności po użyciu alkoholu jest wykroczeniem np. prowadzenie pojazdu po użyciu alkoholu zgodnie z art. 87. § 1. kodeksu wykroczeń: kto, znajdując się w stanie po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega karze aresztu albo grzywny nie niższej niż 50 złotych.

Zdjęcia z wypadku w Bandrowie.





## Ustrzyckie zapiski

\*\*\*

**W**yjeżdżając z Ustrzyk Dolnych w kierunku Leska, przy ulicy 1-go Maja bezpośrednio za mostem na Równiance po lewej stronie drogi w pobliżu nasypu kolejowego, bije źródło wody. Od lat podążają do niego „liczne pielgrzymki” mieszkańców naszego miasta z butelkami. Woda z tego źródła słynie z wyjątkowego smaku i stąd tak duża jej popularność. Jeden z szacownych mieszkańców naszego grodu, zwrócił uwagę na osad, który owa źródłana woda pozostawia i postanowił sprawdzić czy jest ona przebadana pod kontem przydatności do spożycia. Okazała się że nie a bardzo miły przedstawiciel „Sanepidu”, co sam bardzo podkreślił, z którym rozmawiał poinformował go, że przeprowadzenie badania wody wymaga zlecenia tej usługi i naturalnie odpowiedniej opłaty. Może warto by dokonać takiego badania i postawić przy źródleku stosowny napis. Myślę, że jest to zadanie dla służb miejskich, apeluję więc do ustrzyckiego magistratu o zajęcie się tą sprawą.

\*\*\*

W najbliższą niedzielę 31 sierpnia w podustrzyckim Krościenku odbędzie się impreza zatytułowana Dzień Kultury Greckiej. Informacja o niej bardzo mnie ucieszyła, bo nie pozwoli ona zapomnieć o licznej kolonii greckich uchodźców politycznych którzy przez blisko trzydzieści lat byli w Krościenku i okolicach społecznością dominującą. Nie z własnej woli znaleźli się w naszym kraju, zawirowania polityczne po II Wojnie Światowej sprawiły, że Polska stała się dla nich drugą ojczyzną. Dopiero po roku 1974, to jest po upadku w Grecji wojskowej dyktatury „czarnych pułkowników” Patakosa, Papadopolosa i Makarezosa, otworzyła się dla nich możliwość powrotu do słonecznej ojczyzny. Większość z nich skorzystała z tej możliwości, ale ślad po nich pozostanie na ziemi ustrzyckiej na zawsze. Pozostaje nadzieją, że impreza ta nie będzie jednorazowa i zostanie na stałe wpisana do kalendarza imprez kulturalnych.

\*\*\*

W naszym mieście, podobnie jak w całym kraju przybywa samochodów i problem zbyt małej ilości miejsc parkingowych staje się coraz bardziej dokuczliwy. W sezonie turystycznym, zwłaszcza w środy i piątki znalezienie wolnego miejsca parkingowego w centrum Ustrzyk Dolnych jest bardzo trudne, nawet do niedawna pustawy parking przy ustrzyckim Nadleśnictwie bywa coraz częściej zatłoczony. Przeniesienie siedziby Bieszczadzkiego Starostwa Powiatowego na ulicę Bełską spowodowało znaczne zwiększenie zatłoczenia w tamtym rejonie. Problem będzie narastał z każdym rokiem, dlatego już dziś warto zastanowić się nad sposobem jego rozwiązania. Nie jest to łatwe, bo terenów pod budowę nowego parkingu brakuje a samo podnoszenie opłaty parkingowej niewiele zmieni.

\*\*\*

U.D. 27.08 08

O G Ł O S Z E N I A

Sprzedam mieszkanie  
85m2,  
przy ulicy Gombrowicza,  
blok z cegły.  
Kontakt: 508 235 366

Sprzedam mieszkanie  
58 m2  
ul. St. Batorego 34/8.  
Telefon 013-471-13-72,  
kom; 783-963-280.



## W tym domu straszny smród

Ustrzycki rynek wygląda coraz piękniej. Odnawia się zabytkową kamienicę, trwa zabudowa placu po byłej mleczarni. Wydawać by się mogło, że żadnej łatki rynkowi i jego najbliższej okolicy przypiąć nie można. Niestety jeszcze raz okazało się, że pięknie jest tylko od frontu. Wystarczy zajrzeć na tyły przyrynkowych kamieniczek, by okazał się zupełnie inny obraz. Poproszeni przez mieszkańców kamienicy przy ulicy Bełzkiej zajrzeliśmy tam z aparatem fotograficznym pewnego sierpniowego poranka. W budynku na parterze znajduje się warsztat szewski i usługi ksero, zaś na piętrze mieszka cztery rodziny.



To co ujrzeliśmy przekracza wszelkie normy higieny. Smród na klatce schodowej powala z nóg. By zrobić zdjęcie trzeba było nabrać powietrza w usta i nie oddychać by nie zwymiotować. Klatka schodowa w tym domu to po prostu publiczna ubikacja. Dlaczego tak się dzieje, ano dlatego, że w pobliżu są parkingi samochodowe z których korzysta mnóstwo ludzi także przyjezdnych. Po podróży często szuka się ubikacji. Szyld na siatce przy ulicy Wyzwolenia informuje, że ubikacja jest, choć tak naprawdę wcale jej nie ma. Jeśli ktoś jest przymuszony to szuka czegoś na gwałt - no i znajduje otwartą klatkę schodową, a dalej już wiadomo. A przecież kilkanaście metrów dalej znajdują się trzy ubikacje dla mieszkańców ulicy Krótkiej. Dziś zamknięte bo ubikacje zrobiono już w mieszkaniach. W ten prosty sposób można w centrum miasta zrobić trzy dodatkowe publiczne toalety tak tutaj niezbędne.

Na dodatek mieszkańcy tej kamienicy mają jeszcze inne atrakcje. Malutki skwer przy Krótkiej pełni



praktycznie przez cały dzień funkcje restauracji po chmurką, bo jest to miejsce poza zasięgiem kamer. W dzień obywa się tam bez śpiewów, jednak gdy nadchodzi zmrok bywalcy restauracji pod chmurką lubią pośpiewać, a jak mają dobrze w czubie poszarpac się między sobą używając przy tym mało cenzuralnych słów. Oczywiście to co wypite musi być wylane, rzecz jasna na klatce schodowej lub obok kontenera na śmieci. Powie ktoś, co to za temat. Otóż to bardzo ważna sprawa bo o gospodarności miasta nie tyle świadczy jej reprezentacyjna część, co jej najbliższe zaplecze.

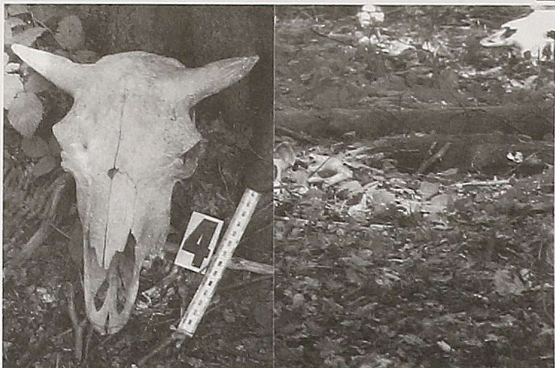
## Kolejne szczątki zębura znalezione w Bieszczadach

Wczoraj policjanci z Ustrzyk Dolnych przeprowadzili oględziny szczątków znalezione w Bieszczadach kolejnego zębura.

8 sierpnia 2008 r. Kierownik Straży Bieszczadzkiego Parku powiadomił naszą jednostkę o odnalezieniu szczątków kolejnego zwierzęcia. Policjanci przeprowadzili oględziny w obecności przedstawicieli Straży Granicznej, Straży Parku i Leśnictwa Lutowiska. Szczątki zębura znalezione około 1100 m od granicy z Ukrainą na północnym stoku Kińczyka Bukowskiego na wysokości 1070 m n.p.m.

Wiele wskazuje na to, że padnięte zwierze było pierwszym, ale najpóźniej znalezionym (trzy poprzednie znaleziono na przełomie maja i czerwca).

Przypuszczalny czas zgonu zwierzęcia nastąpił w ubiegłym roku, była to samica - krowa w wieku 3 do 4 lat.





## Agrobieszczady – trzynaste ale nie feralne

**XIII** Edycja Targów Rzemiosła i Przedsiębiorczości oraz Wystawa Owiec i Kóz „Agrobieszczady 2008” odbyła się w Lesku w dniach 9-10 sierpnia 2008. Patronat objęli Marszałek Województwa Podkarpackiego oraz Wojewoda Podkarpacki. Za organizację całej imprezy odpowiadało Starostwo Powiatowe w Lesku ze wsparciem Gminy Lesko, Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego oraz Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale (koło w Lesku). Sekretarz Powiatu Leskiego – Pan Czesław Gawłowski jako główny organizator włożył całe serce w przygotowanie tegorocznej imprezy i za to należą mu się szczerze podziękowania. Okazała się ona bowiem pomimo niezbyt sprzyjającej aury sukcesem na skalę dotąd niespotykaną.



W tym roku w ramach Agrobieszczadów odbywał się ogólnopolski konkurs „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów” co dodatkowo podniosło i tak już wysoką rangę imprezy. Ogółem zarejestrowało się 100 wystawców (dwukrotnie więcej niż w ramach poprzedniej edycji).

Na Agrobieszczadach obecni byli przedstawiciele rozmaitych mediów w tym: TVP3 Rzeszów, Radio Rzeszów, Gazeta Nowiny, Radio VIA oraz portal internetowy [potrawyregionalne.pl](http://potrawyregionalne.pl).

Agrobieszczady trwały dwa dni. Wystawcy z kwiatami, miodem, różnorakim rękodziełem oraz firmy prezentowali się z rozmachem. W dużym namiocie miał miejsce konkurs „Nasze Kulinarne Dziedzictwo” a obok



sceny w ramach tego samego konkursu gotowano „na żywo” wspaniałe potrawy, które następnie oceniał jury. I miejsce zajęła Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bukowsku Restauracja „Zajazd pod Bukowicą” za „Pierogi po Bieszczadzku” danie główne i przystawka „Jabłko z raju” – członkiem Komisji był między innymi Starosta Leski – Marek Scelina.

W tym czasie przez teren targów przewinęło się tysiące zwiedzających, którzy razem z członkami poszczególnych komisji mogli subiektywnie oceniać poszczególne stoiska i prezentacje.

Jako najładniej wyglądające stoisko targów wybrano stoisko Lasów Państwowych (2 miejsce – Zakłady Metalowo-Kotlarskie SAS z Owczarów, 3 miejsce – TAP Lesko).

W kategorii najlepiej prezentująca się gmina zwyciężyła gmina Olszanica (2 miejsce gmina Solina, 3 miejsce gmina Lesko).

Wszyscy wystawcy zwierząt zostali uhonorowani nagrodami pieniężnymi i rzeczowymi. Natomiast na specjalne wyróżnienia zasłużyli: pan Edward Babina, za najlepiej przygotowaną stawkę owiec (otrzymał puchar z rąk prezesa ARiMR w Rzeszowie), pan Andrzej Duljan, za najlepiej przygotowaną stawkę kóz (puchar od prezesa ARiMR w Rzeszowie).

Adam Majcher (7 lat) został wybrany i również nagrodzony pucharem jako najmłodszy opiekun owiec na wystawie.

Pomimo niesprzyjającej aury podczas pierwszego dnia, impreza okazała się wielkim sukcesem i wiadomości o Agrobieszczadach odbyły się szerokim echem w całej Polsce. Pozostaje sobie tylko życzyć aby „pogodowe fatum” zostało przerwane już podczas następnej edycji Agrobieszczadów.





## „ŚWIĘTO CHLEBA PO RAZ ÓSMY”



**C**o roku na początku sierpnia w Dźwiniaczu Dolnym w gospodarstwie agroturystycznym Romana Glapiaka odbywa się festyn ludowy poświęcony tradycyjnemu wypiekowi chleba. Tegoroczna, ósma już edycja nosiła nazwę „od ziarenka do bochenka”. I jak co roku została świetnie przygotowana a organizator dopilnował, by wszyscy dobrze się bawili i mogli znaleźć tutaj coś dla siebie. Prezentowali się pszczelarze ze swoimi świetnymi miodami, rękodzielnicy gdzie, na stoisku ze starociami można było obejrzeć i kupić stare misy, dzbany i inne wyroby twórców, pracujących w metalu. Na innym piękne wyroby z wosku mające rzekomo również inne właściwości. Na jeszcze innym cieszyły wzrok rzeźby w drewnie i pięknie malowane ikony. Było dla ducha ale było też dla ciała. Dla dzieciaków kręciła się wata a dorośli mogli spróbować grilowanych kielbasek, kaszanek i kurczaków popijając to piwem. A wszystko to przy akompaniamencie płynącej z estrady muzyki w wykonaniu zespołów polskich, ukraińskich i słowackich. Jednak punktem kulminacyjnym festynu był wypiek chleba w specjalnym piecu chlebowym na wolnym powietrzu. Czterokrotnie przygotowane ciasto na liściach chrzanu i kapusty wędrowało do tego pieca by wyjść z niego w postaci małych, zgrabnych bochenków. A, że wyrób ten jest znakomity świadczyły ustawiające się po niego kolejki, gdzie można się było nim delektować, bądź posmarowanym swoim smalcem ze skwarkami, lub masłem. Festyn „U FLIKA” bo taka nazwę nosi to gospodarstwo agroturystyczne po raz kolejny dowiódł, że jeżeli się chce i ma przede wszystkim pomysł, można zorganizować imprezę, na której każdy znajdzie coś dla siebie. A, że zainteresowanie festynem było ogromne świadczyły długie sznury samochodów stojących wzdłuż poboczy drogi w Dźwiniaczu.

/kot/



## ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w RZESZOWIE



OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO  
w USTRZYKACH DOLNYCH

ul. Pionierska 10.  
tel./ fax. 13 - 461-12-67

**PROWADZI ZAPISY do :  
ZAOCZNEGO**

- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
- LICEUM UZUPEŁNIAJĄCEGO

Szkoła niepubliczna o uprawnieniach  
szkoły publicznej

**JEDYNA możliwość szybkiego  
ukończenia szkoły średniej!!!**

- nauka trwa 2 lata w LU lub 3 lata w LO
- po złożeniu wszystkich egzaminów słuchacz otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły średniej
- możliwość przystąpienia do MATURY
- zajęcia odbywają się w piątki po południu i w soboty przed południem

### warunki przyjęcia :

- ukończone 18 lat życia
- ukończona Szkoła Podstawowa 8 – klasowa lub Gimnazjum lub
- ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa po 8-klasowej Sz. Podst.
- lub ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa po Gimnazjum
- świadectwo zdrowia
- 3 fotografie

*Egzaminy odbywają się sesyjnie przed  
nauczycielem prowadzącym dany przedmiot.*

**ZAPISY i szczegółowe informacje w  
godz: od 8 do 16**



## Problematiczne wynagrodzenia członków rady nadzorczej. Konflikt w „Drzewiarzu”

Lokatorsko-Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Drzewiarz” powstała przed kilkunastu laty na bazie zasobów mieszkaniowych byłego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego „Ustjanowa”, nazywanych w Ustrzykach Dolnych „Osiedlem PCK”. Nie należy ona do spółdzielni bogatych stare, budowane w latach osiemdziesiątych budynki są w nie najlepszym stanie technicznym i wymagają bezustannych remontów co wiąże się z koniecznością ponoszenia znacznych nakładów finansowych. Członkowie spółdzielni to w dużej większości byli pracownicy wspomnianego wyżej przedsiębiorstwa, których do „elity finansowej” Ustrzyk Dolnych z pewnością trudno zaliczyć. Zarządzanie tego typu spółdzielnią nie jest łatwe i wymaga znacznej determinacji w dążeniu do wyznaczonych celów i umiejętności w pozyskiwaniu środków finansowych. Przez całe lata o problemach spółdzielni niewiele się mówiło a według powszechnie panującej opinii Zarząd SM „Drzewiarz” z prezesem Janem Kniaziowskim na czele, świetnie radził sobie z codziennymi problemami spółdzielni. Dokonywanobieżącychremontów, w tym dociepleń ścian szczytowych i kosztownej wymiany okien. Dużym wysiłkiem, przy wydatnej pomocy władz miasta Ustrzyki Dolne, wyremontowano osiedlowe drogi i nawet mało spostrzegawczy obserwator musiał zauważyć pozytywne zmiany zachodzące na „Osiedlu PCK”. Od kilkunastu miesięcy zaczęły docierać do naszej redakcji informacje o narastającym w SM „Drzewiarz” konflikcie pomiędzy władzami spółdzielni a grupą członków. Pierwsze z nich dotyczyły obcesowego traktowania lokatorów przez jednego z członków zarządu oraz towarzyskich spotkań członków Rady Nadzorczej, jakie po odbytych posiedzeniach odbywały się w osiedlowej kawiarni i klubie. W ostatnich miesiącach pojawiły się głosy o zażyłościach łączących członków zarządu i rady nadzorczej, które wywołują wątpliwość co do rzetelności pracy tej ostatniej. Przejawem tych zażyłości miały być wysokie nagrody jakie członkowie rady nadzorczej przyznali sobie i członkom zarządu. Z listów jakie otrzymaliśmy od członków spółdzielni i licznych odbytych rozmów wynikało, że główne pretensje kierowane są pod adresem członków rady nadzorczej którzy, zdaniem części spółdzielców, zbyt długo sprawują swoje funkcje i podchodzą do swoich obowiązków bez należytej staranności. Dowodem na to miały być liczne błędy w statucie i regulaminach wewnętrznych spółdzielni zatwierdzonych przez radę nadzorczą.. Do pierwszego otwartego starcia doszło w dniu 27 czerwca bieżącego roku. W tym dniu miało odbyć się Walne Zgromadzenie członków spółdzielni „Drzewiarz”, ale do obrad nie doszło, ponieważ członkowie spółdzielni większością głosów odrzucili zaproponowany przez zarząd porządek obrad. Kolejna odsłona miała miejsce w dniu 14 sierpnia 2008 roku podczas, zwołanego na żądanie grupy członków, kolejnego Walnego Zgromadzenia. Po wielogodzinnych, burzliwych obradach rada nadzorcza otrzymała wotum zaufania i przez najbliższy rok, to jest do końca kadencji, będzie nadal wykonywać swoje obowiązki. Dla obecnych członków rady

będzie to ostatnia kadencja, bo z mocy samego prawa nie będą mogli ubiegać się o wybór na kolejną kadencję. Można by uznać, że tym samym konflikt zostanie zażegnany, trudno jednak przejść na tym do porządku dziennego, dlatego postanowiłem bliżej przyjrzeć się powodom opisywanego konfliktu. Szczegółowo zapoznałem się z korespondencją prowadzoną pomiędzy grupą członków spółdzielni a jej władzami, wysłuchałem racji członków spółdzielni i wyjaśnień udzielonych mi przez prezesa spółdzielni pana Jana Kniaziowskiego i Przewodniczącego Rady Nadzorczej pana Juliana Czarneckiego, rozmawiałem również z członkiem rady nadzorczej panią Marią Buśko.

### Zarzuty pierwsze niekonkretne i mało poważne.

Trudno jest mi odnieść się do zarzutu złego traktowania lokatorów przez członka zarządu czy też towarzyskich spotkań członków rady nadzorczej. W pierwszej sprawie jest to kwestia osobistych odczuć a w drugiej uważam, że każdy ma prawo do wyboru sposobu spędzania wolnego czasu i nie można mu z tego czynić zarzutu. Podobnie rzecz się ma ze stwierdzeniami o zażyłościach łączących członków władz spółdzielni i o zbyt długim sprawowaniu funkcji przez członków rady nadzorczej. Każdy z nich został wybrany zgodnie z obowiązującym prawem i nikt z moich rozmówców ważności wyboru nie kwestionował. Z tego samego powodu nie można oczekiwać od członków rady nadzorczej dobrowolnego podania się do dymisji. Kadencyjność jest ważnym elementem demokracji a członkowie spółdzielni mają możliwość jej skrócenia, próba taka została podjęta podczas Walnego Zgromadzenia w dniu 14 sierpnia bieżącego roku, ale nie znalazła poparcia wśród spółdzielców.

### Spory formalno-prawne przed Walnym Zgromadzeniem w dniu 14 sierpnia.

Pismo w sprawie zwołania Walnego Zgromadzenia Członków SM „Drzewiarz” zostało dostarczone do zarządu w dniu 16 lipca 2008 roku. W treści, podpisanej przez siedemdziesięciu dziewięciu członków, zawarte zostało żądanie zwołania Walnego Zgromadzenia oraz wyboru nowej rady nadzorczej na zasadach określonych w poprawce do „Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych” z roku 2007. Wnioskodawcy powołali się przede wszystkim na § 138 Statutu Spółdzielni w myśl którego, wybór nowych członków rady nadzorczej winien nastąpić na pierwszym Walnym Zgromadzeniu po zarejestrowaniu statutu w Krajowym Rejestrze Sądowym. Szybko okazało się jednak, że cytowany zapis statutu jest niezgodny z poprawką do ustawy, która nakazuje wprowadzić nowe zasady wyboru rad nadzorczych dopiero po zakończeniu trwającej kadencji. Takiej treści opinia prawna została przedstawiona członkom spółdzielni w dniu 14 sierpnia i bez wątpienia jest ona w pełni zasadna. Zarówno ten błąd w nowo przyjętym Statucie Spółdzielni, jak kilka innych równie istotnych świadczy o prawnym niechlujstwie jego autorów i chwałę



im nie przynosi. Wszystko wskazuje na to, że to błędy w statucie były głównym powodem całego zamieszania. Kolejny spór dotyczył wniosków o wprowadzenie zmian w porządku obrad Walnego Zgromadzenia oraz projektów uchwał złożonych przez grupę członków spółdzielni a odrzuconych przez zarząd. Artykuł 83 ust. 13 Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych mówi że „Zarząd jest zobowiązany do przygotowania pod względem formalnym i przedłożenia pod głosowanie na walnym zgromadzeniu projektów uchwał i poprawek zgłoszonych przez członków spółdzielni”, dlatego decyzja zarządu o odrzuceniu prawidłowo złożonych wniosków wydaje się bezpodstawna. W piśmie skierowanym do jednego z wnioskodawców pana Janusza Demusza a podpisanym przez prezesa Kniaziowskiego, zarząd spółdzielni próbuje uzasadnić swoją decyzję, ale czyni to w sposób bardzo lakoniczny i mało zrozumiały. Omówię tylko jeden z odrzuconych wniosków, dotyczący utworzenia strony internetowej spółdzielni na której zgodnie z przepisami byłoby zamieszczane statut spółdzielni, regulaminy, uchwały i protokoły z obrad jej organów, a także protokoły lustracji i roczne sprawozdanie finansowe. Strona internetowa to ogromne ułatwienie dla członków spółdzielni umożliwiające bieżące śledzenie pracy jej organów, ale to równocześnie dodatkowe koszty i trudno jest wyobrazić sobie jej utworzenie bez decyzji Walnego Zgromadzenia, ale zarząd uczynił, tak jak uczynił. Mam nadzieję, że nie ze strachu przed jawnością? Wiele kontrowersji wśród członków wywołał również ustaloną przez zarząd termin Walnego Zgromadzenia. Po południu poprzedzające długi sierpniowy weekend nie było z pewnością najszcześniejszym wyborem.

## **Duże pieniądze członków rady nadzorczej i jeszcze większy problem.**

Podczas kilkakrotnie wspomnianego Walnego Zgromadzenia Członków z dnia 14 sierpnia 2008 roku, na wniosek Janusza Demusza, odczytany został protokół z posiedzenia rady nadzorczej z dnia 17 marca 2008 roku. Zgodnie z zapisem w protokole rada przyznała nagrody za dostosowanie regulaminów spółdzielni do wymogów nowego statutu dla Jana Kniaziowskiego, Zofii Duńczewskiej, Marii Buśko i Juliana Czarneckiego. Każda z wymienionych osób otrzymała kwotę osiemset złotych netto. Dodatkowo członkowie zarządu spółdzielni a to Jan Kniaziowski, Zofia Duńczewska i Józefa Podpłofska otrzymali nagrodę za prace wykonane w związku z wejściem w życie nowej ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Każdy z członków zarządu otrzymał tysiąc pięćset złotych netto. Przyznawanie nagród dla członków zarządu jest prawem rady nadzorczej i decyzja ta nie może budzić żadnych wątpliwości. Zupełnie inaczej jest z nagrodami jakie rada nadzorcza przyznała dwójce swoich członków Marii Buśko i Julianowi Czarneckiemu, dlatego postanowiłem sprawdzić to dokładnie. Artykuł 82. Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w swoim pierwszym ustępie mówi, że członkowie rady nadzorczej pełnią swoje funkcje społecznie, z tym że statut spółdzielni może przewidywać dla nich wynagrodzenie za udział w posiedzeniach. Wynagrodzenie

to winno być wypłacane w formie miesięcznego ryczałtu, bez względu na ilość posiedzeń i nie może być większe od minimalnego wynagrodzenia za pracę. W ustępie drugim tego artykułu ustawodawca zakazuje członkom rady nadzorczej wykonywanie jakiejkolwiek innej odpłatnej pracy na rzecz spółdzielni pod rygorem natychmiastowej utraty członkostwa w radzie nadzorczej. Statut spółdzielni „Drzewiarz” w § 121 określił wysokość ryczałtu dla członków rady nadzorczej na 40% minimalnego wynagrodzenia. W chwili obecnej minimalne wynagrodzenie wynosi 1126 złotych, zaś 40% z tej kwoty to 450,40 PLN. Tak więc członek rady nadzorczej w „Drzewiarzu” może zarobić rocznie nie więcej niż 5.404,80 złotych, bez względu na ilość godzin spędzonych na posiedzeniach. Sprawdziłem też informację uzyskaną od jednego z mieszkańców, że praktyka samo przyznawania sobie nagród przez członków rady nadzorczej jest w spółdzielni „Drzewiarz” stosowana od dawna. Uczyniłem to poprzez sprawdzenie oświadczeń majątkowych Juliana Czarneckiego, które składa corocznie jako przewodniczący ustrzyckiej Rady Miejskiej. Wynika z nich, że w roku 2007 zarobił w radzie nadzorczej 8340 złotych, podobną kwotę otrzymał rok wcześniej. Potwierdzenie tej informacji uzyskałem również podczas rozmowy z prezesem Kniaziowskim i głównym księgowym Józefą Podpłorską. Oboje jednoznacznie stwierdzili, że członkowie rady nadzorczej wielokrotnie przyznawali sobie dodatkowe wynagrodzenie za pracę na rzecz spółdzielni. Postanowiłem upewnić się czy dobrze zrozumiałem zacytowane wyżej przepisy ustawowe. W tym celu skonsultowałem się telefonicznie z prezesem krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Ugorek”, Kancelarią Prawniczą pani Joanny Stępień -Rzepki w Sanoku oraz z panem Markiem Juszkiewiczem Prezesem Zarządu Małopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych z siedzibą w Tarnowie. Wszyscy moi rozmówcy jednoznacznie i bez najmniejszych wątpliwości potwierdzili słuszność mojego rozumowania. Członkowie rad nadzorczych spółdzielni mieszkaniowych nie mogą otrzymywać ze swojej spółdzielni żadnych innych wynagrodzeń poza określonym w statucie ryczałtem.

## **I co dalej?**

Konflikt w Spółdzielni Mieszkaniowej „Drzewiarz” zostałaformalniezakonczony.WalnegoZgromadzenieCzłonków udzieliło wotum zaufania radzie nadzorczej a za niespełna rok spółdzielcy powołają nowych członków rady. Należy się tylko zastanowić jak w przyszłości uniknąć podobnych konfliktów? Pozostaje jeszcze odpowiedź na trudne pytanie jakie zadał mi dzisiaj jeden członek spółdzielni. Czy w świetle opisanych faktów pobierający dodatkowe wynagrodzenie członkowie rady nadzorczej nie utracili członkostwa w radzie z mocy samego prawa? Na żadne z tych pytań nie znam odpowiedzi i cieszę się, że nie muszę na nie odpowiadać. Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Drzewiarz” są jednak w mniej komfortowej sytuacji i będą jednak musieli zastanowić się nad odpowiedzią.



## „Z MYŚLĄ O ROLNIKACH”

**O**niedogodnościach położenia biura Powiatowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Ustrzykach Dolnych mówiło się już od dawna. Szczególnie odczuwali to rolnicy, którzy w biurze przy ul. Kolejowej załatwiali swoje sprawy. Uzupełnienie jakichkolwiek dokumentów wymagało wędrowki do miasta i z powrotem, co pochłaniało mnóstwo czasu i doprowadzało niejednokrotnie do niepotrzebnej nerwowości. Żeby wyjść naprzeciw oczekiwaniom rolników kierownictwo ARiMR podjęło działania zmierzające do zmiany lokalizacji biura. Zabiegi te okazały się skuteczne i od 1 lipca 2008 r. biuro mieści się na drugim piętrze w budynku Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne przy ulicy Rynek 6. Obecne biuro jasne, nowoczesne i przestronne sprawia naprawdę imponujące wrażenie. Zatrudnionych jest tam trzynastu pracowników a wszystkim kieruje Jadwiga Neroj długoletni pracownik ARiMR. Biuro obsługuje beneficjentów z trzech gmin powiatu bieszczadzkiego tj. Ustrzyk Dolnych, Czarnej i Lutowskiej.



Zadania realizowane przez nowe biuro mówi Jadwiga Neroj można podzielić w następujący sposób. Pierwsze to płatności bezpośrednie. Liczba gospodarstw, które od 2004 roku korzystają z tych płatności była różna w poszczególnych latach. Można jednak przyjąć, że każdego roku wnioski składa 1550 gospodarstw. Są to niemałe pieniądze. Wystarczy tylko dodać, że w 2007 roku wypłacono z tego tytułu niebagatelną kwotę 6.238.601 zł.

Drugim nie mniej ważnym zadaniem Agencji są działania społeczne i środowiskowe. W ramach tych działań realizowane są różnego rodzaju programy. Wystarczy tylko powiedzieć, że z tytułu rent strukturalnych miesięcznie wypłacanych jest 65 tys. zł dla 40 rolników rencistów. Agencja wspiera też gospodarstwa niskotowarowe. W 2007 roku pomocy udzielono na kwotę 676.039 zł. Nie mniej ważnym zadaniem jest wspieranie działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania tzw. ONW. Tylko w ubiegłym roku wsparcie to wyniosło 3.227.505 zł. Program wspierający przedsięwzięcia rolno – środowiskowe i poprawę dobrostanu zwierząt to kolejne 4.430.873 zł. Tylko za zalesienie gruntów w ubiegłym roku wypłacono rolnikom kwotę 58.954 zł.

Zrealizowano też program dostosowawczy gospodarstw rolnych do standardów Unii Europejskiej. W tym wypadku do kieszeni rolników trafiła kwota 1.111.583 zł.

Pieniądze, o których mowa dają wyobrażenie mówi Jadwiga Neroj jak duże środki trafiają na bieszczadzką wieś. Najważniejsze jest jednak to, że każdy może zobaczyć efekty

tego finansowego wsparcia. Gospodarstwa są bardziej zadbane, specjalizują się w hodowli bydła mięsnego, mlecznego owiec i kóz. Rozwija się działalność agroturystyczna. A w ramach programu rolno – środowiskowego przechodzą na produkcję metodami ekologicznymi lub w inny sposób chronią przyrodę w ramach programu „Natura 2000”.

Ważnym działem powiązanym zarówno z płatnościami bezpośrednimi jak również z działaniami społecznymi i środowiskowymi jest system identyfikacji i rejestracji zwierząt /IRZ/. Jest on jednym z instrumentów wspierających działania na rzecz bezpieczeństwa żywności oraz zdrowia publicznego dzięki możliwości szybkiego i dokładnego prześledzenia drogi jaka przebył zwierzę od urodzenia aż do śmierci.

Jak mi powiedziano w bazie danych systemu IRZ w powiecie bieszczadzkim zarejestrowane jest 4200 sztuk bydła 3500 sztuk owiec i 450 kóz. Dane te zmieniają się w związku z różnymi zdarzeniami losowymi dotyczącymi tych zwierząt.

Ten szeroki strumień pieniędzy, który corocznie płynie na bieszczadzką wieś to nie wszystko na co mogą liczyć rolnicy. Mają oni również możliwość korzystania z programów realizowanych przez Biuro Wsparcia Inwestycyjnego Podkarpackiego Oddziału Regionalnego ARiMAR w Rzeszowie. W ramach programu SAPARD w powiecie bieszczadzkim wypłacono kwotę 1.569.925 zł. Natomiast z sektorowego programu operacyjnego noszącego nazwę „Restrukturyzacja” i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich „ w latach 2004 – 2006 dofinansowanie rolników z powiatu bieszczadzkiego zamknęło się kwotą 2.102,765 zł.

W kolejce czekają już następne pieniądze do wzięcia w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013. Rolnicy złożyli już wnioski na kwotę ponad dwóch milionów złotych. Pieniądze te mają pomóc w modernizacji gospodarstw rolnych, ułatwianiu startu młodym rolnikom oraz różnicowaniu kierunku działalności nierolniczej.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że całość remontu i adaptacji nowych pomieszczeń Powiatowego Biura ARiMR w Ustrzykach Dolnych podjęło się i wykonało Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, w którego budynku mieści się Agencja. Uroczystego otwarcia biura dokonał Marek Ordyczyński – dyrektor Podkarpackiego Oddziału Regionalnego AR i MR w Rzeszowie a wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi przedstawiciele władz samorządowych powiatu bieszczadzkiego, policji, straży granicznej, Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, przedstawiciele mediów.

W spotkaniu udział wzięła Elżbieta Łukacijewska – poseł na Sejm RP, przewodnicząca Platformy Obywatelskiej na Podkarpaciu.

Andrzej Kotwicz

Aktualny adres biura Agencji:  
Ustrzyki Dolne  
ul. Rynek 6  
/Budynek Nadleśnictwa/  
tel. 0-13 461 3761  
tel/fax 0-13 461 1141  
Biuro czynne jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.15 – 16.15



## Festyn „Lato w Czarnej”

**T**radycyjnie już, 9 sierpnia odbył się festyn „Lato w Czarnej”.

Program był bardzo bogaty w przygotowane atrakcje, które niestety z powodu ulewnego deszczu nie wszystkie mogły się odbyć. A było w czym wybierać. Głównym punktem programu były Bieszczadzkie Zawody Siłaczy przygotowane przez firmę Feniks Adventure – w zawodach udział brali przedstawiciele trzech sołectw; Rabe, Polana, Żłobek, drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej oraz spontanicznie zorganizowana grupa pracowników Urzędu Gminy. Zorganizowane konkurencje dostarczyły wiele śmiechu i zabawy zebranym kibicom mimo ciągle padającego deszczu. Wygrała drużyna z Rabego, II miejsce zdobyła drużyna z Polany.

Dużym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa, której punktem kulminacyjnym było losowanie nagród, w tym głównej – cyfrowego aparatu fotograficznego. Stoisko z promocją



Gminy Czarna profesjonalnie przygotowała Pani Kasia Fąfrowicz, był kiermasz książek oraz wystawa fotograficzna przygotowana przez Panią Dyrektorkę Szkoły Podstawowej w Czarnej.

Panie ze Żłobka zorganizowały stoisko z przepyszny ciastem własnego wypieku, które cieszyło się dużym powodzeniem wśród gości.

Nie zabrakło stoisk ze swojskim jadłem przygotowanym przez Panie z zespołu „Babiniec” oraz z zespołu „Równianki” jak również przez Galicyjskie Gospodarstwo Gościnne Państwa L.E. Kołomyji.

Były stoiska reklamujące firmy; Wokół – promocja portalu „Stolicabieszczad”, Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale, Invest-Bank.

Niestety ze względu na deszcz plac zabaw dla dzieci, zamek i trampolina oraz ściana do wspinaczki przygotowana przez GOPR nie mogły funkcjonować ku niezadowoleniu szczególnie najmłodszych

uczestników festynu jak również nie było takich atrakcji jak przejażdżki bryczką i konno oraz quadów.

W programie wystąpił zaprzyjaźniony z naszą gminą zespół „Równianki” i „Żukowanie”.

Jednak największym wydarzeniem i atrakcją festynu był występ zespołu KSU, którego fani bawili się



znakomicie a deszcz ciągle padał.

W związku z tym dalsze atrakcje zostały odwołane a zabawa taneczna została przeniesiona do Gminnego Ośrodka Kultury w Czarnej, która przy muzyce grupy Sverte trwała do białego rana.

Organizatorzy dziękują wszystkim darczyńcą i sponsorom, a byli to; Nafta Gaz – Serwis Sanok, Bieszczadzki Bank Spółdzielczy, Zajazd pod Czarnym Kogutem, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Biuro System Multiserwis, Bank Gospodarki Żywnościowej, Spółdzielnia Halicz, Wokół, Sklep rolno-przemysłowy Jan Przytuła, Automotozbyt Z. J. Kazimierzczak, Rol-Met Adam Bodziuch, Hurtownia Dan-Mir, sklep wielobranżowy Danuta Toporowska, Veolia Transport Bieszczady, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, Sklep spożywczo – przemysłowy Alicja Cierpisz, PPUH Stanisław Krzemień, Pex-Jan Szczęsny, Masarnia Grahem Krystyna Kociszewska, PPUH Krzysztof Ogrodzki, Apteka Teresa Jagielczuk, Centrum Konferencyjno-Rekreacyjne Czarna, Firma Solus, Galeria Barak, Fundacja Bieszczadzka - Partnerstwo dla Środowiska.

A. Łukaszczyk







## Moim zdaniem Zabójcza jednostajność

**T**en numer „Naszych Połonin” zdominowany został przez relacje z różnego rodzaju imprez rozrywkowo – rekreacyjno – targowych jakie odbyły się ostatnio na terenie Bieszczad. Celem wszystkich tych imprez było zapewnienie godziwej rozrywki zarówno mieszkańcom jak i przebywającym tutaj turystom, reklama miejscowości, w których imprezy te się odbywały oraz działania marketingowe mające wypromować region w całym kraju.

By osiągnąć te cele konieczne jest spełnienie kilku podstawowych warunków. Po pierwsze impreza musi być oryginalna, czyli musi się różnić od innych by zostać zauważona przez turystów, a co najważniejsze przez media, które mogą ją wypromować. Po drugie impreza musi zadowolić różnorakie gusta, lub na zasadzie odwrotności określona grupę osób, która na taką imprezę potrafi przyjechać z najdalszych zakątków kraju, czy nawet Europy. Po trzecie, by pozyskać możliwych sponsorów musi mieć odpowiednią rangę i poziom. Rodzi się pytanie, czy w Bieszczadach mamy takie imprezy. Odpowiedź jest prosta mamy, ale o zbyt skromnej skali, by mogły wypromować region w kraju.

Jedną z najoryginalniejszych bieszczadzskich imprez są Bieszczadzkie Anioly. Wprawdzie moda na piosenkę poetycką przynajmniej w mediach minęła, ale jak pokazuje kilkutysięczna widownia Bieszczadzkich Anioli nie minęła całkowicie. Pomysł jest doskonały, niestety organizacja już nieco mniej. Myślę, że organizacja tak dużej imprezy przerasta możliwości tak małej gminy jak Cisna. Dowodem na to mogą być tegoroczne Anioly. Słabo rozpropagowane w regionie, z zerowym kontaktem telefonicznym i pełnym chaosem organizacyjnym. Ja rozumiem, że Cisna nie dopuści do przeniesienia imprezy w inne miejsce, rozumiem, że pomysłodawca imprezy zespół Stare Dobre Małżeństwo ma w tej sprawie najwięcej do powiedzenia. Namawiam jednak do zastanowienia się nad pewnymi zmianami organizacyjnymi, które mogą zrobić z Anioliów sztandarową znaną w całym kraju imprezę ściągającą w Bieszczady miłośników ballady, piosenki poetyckiej, folkowej.

Ciekawym pomysłem jest też organizacja Targów Końskich w Lutowskach. Niestety tutaj także

sama gmina Lutowska nie jest w stanie wypromować Targów szerzej w kraju. Tak więc jak na razie Targi Końskie to skromna lokalna impreza znana niewielu osobom. A przecież Targi można rozbudować, bo konie i Bieszczady to jedno, konie, jeźdźcy i muzyka to drugie zaś wszystkiemu można nadać charakter imprezy country, czy spotkań bieszczadzskich zakapiorów.

Trzecim ciekawym pomysłem jest organizacja koncertów KSU. Jednak nie może to mieć charakteru takiego jak w tym roku. Kabaret, muzyka pop i punk to kiepski kogel-mogel. Przekonałem się o tym sam w ubiegłym roku łącząc różne gatunki muzyki w imprezie Muzyka bez Granic. W trakcie takich imprez ludzie bawią się w chodzonego. Starsi przyszli obejrzeć Andrzeja Grabowskiego, młodzi w tym czasie wychodzili w miasto bo typ humoru Pana Andrzeja niezbyt ich bawił. Gdy na scenie pojawiło się KSU młodzież wracała, a starsi wychodzili. Ortodoksyjni punkowcy najlepiej przyjęli występ starego KSU, starsi fani zespołu obecny skład, ani jednym ani drugi niezbyt przypadł do gustu akustyczny etap zespołu. Tak więc pora pomyśleć o innym charakterze spotkań z KSU, bardziej ostrym, z udziałem zespołów o podobnym charakterze. Ci którzy nie lubią tej muzyki mają wiele innych imprez.

Co do pozostałych imprez jakie miały miejsce w czasie tych wakacji w Bieszczadach to poza leskim Country i Szantami nad Zalewem Solińskim wszystkie są praktycznie takie same. Ich organizatorzy starają się spełnić zasadę – dla każdego coś miłego. Tak więc są zespoły ludowe, folkowe jakaś mini gwiazda na okrasę. Są dmuchane zamki, cukrowa wata, stoiska z pamiątkami, regionalnymi przysmakami no i nieodłącznym piwem. To też potrzebna rzecz, ale takim działaniem Bieszczady niczym od innych się nie odróżniają. Przeglądając Połoniny i czytając opisy Agrobieszczad, Turystycznego Jarmarku Karpackiego, Festiwalu Kultur Karpackich, Święta Chleba, Festynów w Czarnej, Olszanicy, Solińskiego Lata mamy wrażenie, że cały czas czytamy sprawozdanie z jednej i tej samej imprezy. Powtarzają się nazwy zespołów, wystawców różnego rodzaju wyrobów i produktów, ba nawet sponsorzy są tacy sami.

Nie tak dawno Ustrzyki organizowały potężny Festiwal Country Crock. Impreza nabierała rozmachu. Znalazła się w ogólnopolskich kalendarzach imprez wartych polecenia, ba stała się południową alternatywą dla podobnego lecz jeszcze słynniejszego festiwalu w Mrągowie. Niestety impreza upadła i od tej pory nie udało się nic o tej skali i randze w Bieszczadach zorganizować. Szkoda bo trzydniowy Country Crock spełniał praktycznie wszystkie reguły oryginalnej, dużej, na wysokim poziomie imprezy promującej Ustrzyki w Polsce. Zapelniały się na ten czas hotele i kwatery prywatne, restauracje i bary. Zabawa trwała przez trzy dni w rynku, na ulicach, w restauracjach i wreszcie na stadionie. Rodzi się pytanie komu to przeszkadzało.



## ZEZEM - „JA TEGO NIE ROZUMIEM”

**O** Ustrzykach można mówić różnie. Dobrze lub źle. Są tacy, którzy są w nich rozkochani. Są i tacy, którzy nienawidzą ich do bólu i kiedy tylko mają okazję dają stąd nogę. Jedno jednak łączy jednych i drugich duma z osiągnięć sportowych, które temu miastu przysparzali rodzimi sportowcy. W zimie narciarze biegacze, w lecie biegacze biegów płaskich i przełajowych. Zdobywają medale, punktowane wysokie lokaty. Są po prostu świetni. Mamy kolarza mastersa, który zalicza największe imprezy kolarskie

się o nic. Sponsora mają, sprzęt sportowy mają, mają też o dziwo swoich stałych, wiernych kibiców, którzy potrafią wybaczyć im wszystko. Jednego czego nie mają to wyników.

Gwiazdy ustrzyckiej piłki nożnej, bo o nich tu mowa nie muszą martwić się o nic. Stroje i getry im wypiorą/wyprasują. Butki wyczyszczą, wody mineralnej



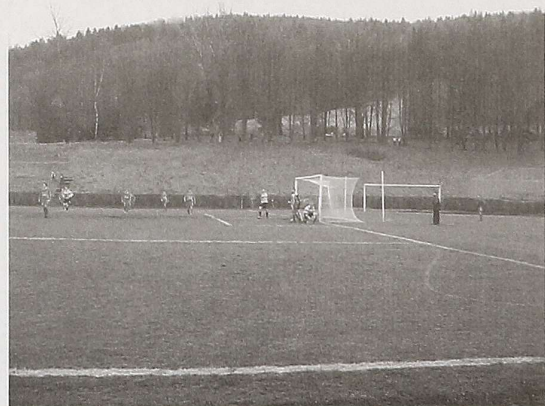
w kraju i za granicą plasując się tam zawsze w ścisłej czołówce. Mamy, może mało kto o tym wie mistrza w pływaniu na bezdechu co jest sztuką nie lada i wymagającą męczącego treningu i dużego samozaparcia.

Wszystkich tych ludzi łączy jedno, chęć podnoszenia swoich umiejętności w uprawianych dziedzinach i szukanie pieniędzy, żeby można je było uprawiać. A z tym nie jest łatwo i bywa różnie. Sponsorzy nie rodzą się na pnii i w takim małym środowisku nie jest o nich łatwo. Jest w Ustrzykach tylko jedna grupa „sportowców”, która nie musi martwić



przygotują jakby chłopcom w gardle zaschło, w końcu dietę za wygrany czy przegrany mecz wypłacą. Płyną więc pieniądze na tę pozał się Boże drużynę a te sokoły za Ronalda czy jakiegoś innego tam Bekchama robią i udają, że grają. Kręci się ten cały interes kosztem naiwnych kibiców, którym z roku na rok podnosi się opłaty za wejściówki na stadion. Na stadion, w który od lat się nie inwestuje, gdzie drewniane, połamane ławki pamiętające jeszcze czasy PRL-u uwierają w tyłek, gdzie zadaszenie udające krytą trybunę farby nie widziało od dobrych kilkunastu lat. Cały czas mam nadzieję, że ktoś w końcu się obudzi, przejrzy na oczy i rozgoni całe to towarzystwo na cztery wiatry. Zyskają na tym wszyscy. Kibicom zostanie trochę grosza w kieszeni. Miastu ubędzie problemów z pomazanymi przez pseudokibiców ścianami. A chłopcom, tym od kopania, że nie będą już musieli ganiać za tą przeklętą skórzaną kulą. Przez to wszyscy będą żyli o wiele dłużej i szczęśliwiej, bez tej zbędnej, złudnej nadziei, że cokolwiek kiedyś się zmieni.

MAREK SZCZERBIEC



Szczere wyrazy współczucia z powodu  
**śmierci teścia**  
składają koledze  
**HENRYKOWI GLAZAROWI**  
kolędy z SLD



## Festiwal kultur Karpackich

**J**acek Łeszega przez wiele lat pełnił funkcję kierownika Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach Dolnych. Po sporach z burmistrzem Ustrzyk odszedł ze stanowiska obejmując identyczną funkcję w Centrum informacji i Promocji w Lesku. Będąc jeszcze w Ustrzykach był współorganizatorem Bieszczadzkiego Jarmarku Turystycznego jednej z większych imprez każdego



Festiwal i Jarmark przyciągnęły na Leski Rynek rzesze turystów i mieszkańców miasta i regionu. Bieszczadzki Park Narodowy i Magurski Park narodowy prezentowały swoje walory przyrodnicze i atrakcje turystyczne.

Zaskoczeniem dla wielu były nieznane miejsca w krajobrazie kulturowym Podkarpacia przygotowane przez Stanisława Macieję – znawcę historii tych ziem. Propozycje wydawnicze dotyczące Bieszczadów prezentowało m.in. Wydawnictwo BOSZ z Leska. Piekarnia Szalców z Leska prezentowała swoje tradycyjne produkty spożywcze. Warsztaty wykonywania zabytków makiet bieszczadzkich prowadził Leszek Rejmański, ten sposób dokumentujący nieistniejące obiekty architektury sakralnej i dworskiej.



lata w mieście nad Strwiążem. Po przenosinach do Leska postanowił zorganizować imprezę o podobnym charakterze. Nadano jej nazwę **Festiwal Kultur Karpackich i Euroregionalny Jarmark Turystyczny „Nasze Karpaty”**. Organizatorami zostali **Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie, Burmistrz Miasta i Gminy w Lesku, Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku, Bieszczadzkie Stowarzyszenie Ekoturystyczne „Baszta” w Lesku.**

**Festiwal Kultur Karpackich i Euroregionalny Jarmark Turystyczny „Nasze Karpaty” zrealizowano przy pomocy finansowej Województwa Podkarpackiego.**



Wielu artystów prezentowało swoje rękodzieła, jak Zbigniew Habrat z Krecowa koło Tyrawy Wołoskiej. Bieszczadzkie Stowarzyszenie Ekoturystyczne „Baszta” z Leska wspólnie ze Stowarzyszeniem Feniks ze Sniny – Słowacja- prezentowały m.in. ginące zawody. Winnica Jarosz z Sanoka przygotowała degustację swojego znakomitego wyrobu winnego – Lewiatan Królewski. Koła Gospodyń Wiejskich oprócz licznych znakomych potraw regionalnych wspaniale bawiły się z gośćmi z Odessy z Ukrainy.

Wystąpiło 11 solistów i zespołów z Polski, Ukrainy i Słowacji, w tym Wiwat z Lutowsk, czy popularna folkowa kapela Drewutnia z Lublina. Oprócz zespołów z Gminy Ustrzyki Dolne, jak: Bieszczadzki Dom z Bandrowa Narodowego czy Żukowanie z Hoszowczyka, swoje firmy na stoiskach prezentowało wielu wystawców z ustrzyckiej gminy, bardzo ciepło przyjętych przez mieszkańców Leska, fundujący nagrody w licznych konkursach.

Zdjęcia;  
Agnieszka Łesak, Jacek Łeszega

„NASZE POŁONINY” - Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne. Redaguje zespół w składzie Wiesław Stebnicki - Redaktor Naczelny, Marek Prorok-Sekretarz redakcji, Andrzej Kotowicz. Za treść listów i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów. Adres redakcji: 38-700 Ustrzyki Dolne ul. Boczna 16, tel./fax. (013)461 42 87 lub (0) 697 459 445, e-mail: [nasze-poloniny@wp.pl]. Wydawca: Fundacja „Bieszczady bez granic” 38-700 Ustrzyki Dolne ul. Boczna 16. Druk: www.drukpiast.com